

Załącznik nr 1 do Tabeli: *Otwarty dialog na rzecz mediacji*

Postulat: Obligatoryjność mediacji w sprawach rodzinnych

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że u podłoża konfliktu rodzinnego stoi wieloaspektowość i cechuje się on długim okresem narastania. To stanowi ogromne wezwanie nie tylko dla mediatorów, ale i praktyków prawa, sędziów. Co istotne - w każdym przypadku, negatywne zachowania i emocje rodziców bezpośrednio dotyczą małoletnie dzieci. Mają ogromny wpływ na kształtowanie się ich osobowości, rozwój psycho-fizyczny i sposób formułowania wartości. Dzieci wzrastające w atmosferze kłótni, braku wzajemnego szacunku rodziców i braku umiejętności albo chociażby chęci konstruktywnego rozwiązywania problemów, często pozbawione zostają poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, doznają trwałego urazu, który wraz z upływem czasu można jedynie próbować łagodzić. Pragnąc „jakoś” odnaleźć się w „nowej rzeczywistości” ukształtowanej przez konflikt rodziców i nie mogąc sobie poradzić z towarzyszącemu temu silnymi emocjami, coraz częściej sięgają po tak radykalne rozwiązania, jak samookaleczanie się, podejmują próby samobójcze.

Wprowadzenie obligatoryjności mediacji w sprawach rodzinnych mogłoby pozytywnie wpłynąć na poprawę relacji między rodzicami, nawet jeśli sprawa na późniejszym etapie, zostałaby skierowana na drogę postępowania sądowego.

Zauważyć trzeba, że obligatoryjność mediacji w sprawach rodzinnych – wbrew niektórym, podnoszonym w doktrynie opiniom - nie stałaby w sprzeczności z zasadą dobrowolności mediacji, a to m.in. za sprawą wprowadzonego do kodeksu postępowania cywilnego zapisu w art. 187 § 1 (3), poszerzającego katalog wymogów formalnych pozwu, stanowiącego, że pozw powinien zawierać: „**informację, czy strony podjęły próbę mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu, a w przypadku gdy takich prób nie podjęto, wyjaśnienie przyczyn ich niepodjęcia**”.

Także z treści pkt 13 preambuły dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z 21 maja 2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych można wnioskować – co szeroko komentowane i aprobowane jest w doktrynie -

że ogólna zasada dobrowolności mediacji nie wyklucza zastosowania rozwiązań częściowo ograniczających tę dobrowolność. To z kolei, pozwala wnioskować, że nieuzasadniona odmowa podjęcia mediacji może się spotkać z różnego rodzaju reperkursjami (wynikającymi, np. z regulacji unormowanych w art. 130 § 1 k.p.c.). I choć orzecznictwo w przedmiotowym zakresie nie jest jednolite, to nie można wykluczyć sytuacji, że brak w piśmie procesowym inicjującym postępowanie sądowe informacji, o której mowa w art. 183 § 1 (3) coraz częściej skutkować będzie zwrotem pozwu.

Za wzmocnieniem prezentowanego tu wniosku przemawia art. 103 § 2 k.p.c., który w związku z art. 108 k.p.c. w orzeczeniu rozstrzygającym sprawę, pozwala sądowi obciążyć niesumiennego uczestnika postępowania kosztami - także w przypadku sprawy wygranej. Oznacza to, że brak informacji wymaganej art. 187 § 1 pkt. 3 k.p.c., może skutkować negatywnym orzeczeniem w zakresie kosztów procesu, co z kolei pozwala domniemać, że wobec omawianego tu braku formalnego, praktyka sądowa zmierzać będzie do uniemożliwienia nadanie sprawie jej dalszego biegu.

Dalej, podkreślenia wymaga, że wskazana wyżej praktyka mogłaby wzmocnić regulację zawartą w treści art. 10 k.p.c., zgodnie z którą: „w sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, **sąd dąży w każdym stanie postępowania do ich ugodowego załatwienia, w szczególności przez nakłanianie stron do mediacji.**”

Rezultaty jakie można uzyskać poprzez mediację rodzinną, nawet jeśli nie zakończy się ona ugodą, często są spektakularne. Przede wszystkim skonfliktowani rodzice zaczynają rozumieć, że dziecko nie może służyć dla żadnego z nich jako narzędzie do obrony przeciw drugiemu. Zaczynają ze sobą rozmawiać, odbudowują relacje. Zważywszy na najwyższe dobro, jakim niewątpliwie jest dobro dziecka, mediacja rodzinna i wynikające z niej pozytywne aspekty, jest nie tyle pożądana, co konieczna. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że mimo treści art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wzmocnionego treścią art. 77 Konstytucji, w istocie prawo do sądu podlega różnym ograniczeniom. Nie jest ono prawem absolutnym, a jednym z jego hamulców jest właśnie dobro dziecka.

Postępowanie sądowe, jedynie pogłębia i zaostrza konflikt. Po zakończeniu jednego postępowania, strony często inicjują kolejne. Nie zauważają bądź nie chcą zauważyć dalszych negatywnych skutków własnych działań. Im dłużej trwają w konflikcie, tym bardziej są przeświadczone o swojej nieomyślności i racji. Latami walczą ze sobą, upokarzają wzajemnie, a wszystko pod hasłem dla „dobra” ich małoletnich dzieci. Należy, zatem jak najszybciej podjąć

wspólne wysiłki dla zmiany tej sytuacji. Jednak, nie uda się to bez zapewnienia „gwaranta” na drodze ustawy.